

Nella Stolińska-Pobralaska

Przemysłowa i wielokulturowa Łódź okresu międzywojnia jako środowisko opiekuńcze

Historia Łodzi obejmuje kilka stuleci. Badacze dziejów miasta wyodrębniają dwa okresy w jego rozwoju. Pierwszy obejmuje cztery wieki. Zaczyna się od momentu lokalizacji miasta w 1423 roku, a kończy w 1820 roku, gdy Łódź postanowieniem namiestnika Królestwa Polskiego została zaliczona do osad fabrycznych. Drugi okres wyznaczają lata 1821–1939. Łódź przekształciła się wówczas w niezwykle dynamicznie rozwijający się ośrodek przemysłowy. Okres ten jest wewnętrznie zróżnicowany. Charakteryzują go zmienne warunki rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego. Ze względu na nie można wyodrębnić następujące podokresy:

1. 1821–1865 narodziny Łodzi przemysłowej;
2. 1866–1914 burzliwy rozwój przemysłu fabrycznego dynamiczny rozwój liczby mieszkańców;
3. 1914–1918 dewastacja przemysłu, wyludnienie miasta;
4. 1918–1939 szybka odbudowa potencjału przemysłowego podwojenie liczby mieszkańców¹.

Znaczna grupa badaczy wskazuje na kilka czynników miastotwórczych, które utrwały w okresie międzywojennym pozycję Łodzi jako drugiego co do wielkości i potencjału przemysłowego miasta w kraju. Niewątpliwie znaczące dla rozwoju Łodzi lat 1918–1939 stały się jej nowe funkcje administracyjne. Łódź po odzyskaniu niepodległości stanęła na czele utworzonego w 1919 roku województwa łódzkiego. W okresie międzywojennym miasto posiadało też własny samorząd, czyli Radę Miejską z jej organem wykonawczym i zarządzającym, na czele którego stał prezydent.

¹ E. Witkowska, *Mniejszości narodowe a rozwój szkolnictwa w Łodzi w XIX i XX wieku*. Referat wygłoszony na konferencji „Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej do 1939 roku”, Wrocław, 10–11 października 1996 r.

Ważnym czynnikiem rozwoju miasta w okresie międzywojennym była rozbudowa szkolnictwa oraz instytucji życia kulturalnego. Jak wiadomo, sfery te w okresie niewoli narodowej były poważnie zaniedbane. Warto wskazać, że w 1919 roku na ogólną liczbę około 70 tys. dzieci w wieku szkolnym (7–14 lat) tylko połowa była objęta nauczaniem w różnego typu szkołach. Dzięki staraniom postępowych działaczy społecznych, jak też decyzji Rady Miejskiej z 1919 roku, już w roku szkolnym 1920–21 wszystkim łódzkim dzieciom zapewniono możliwość nauki w szkołach powszechnych.

Istotny postęp miał miejsce także w rozwoju szkolnictwa średniego. Ogółem w Łodzi funkcjonowały 32 szkoły ogólnokształcące (w tym 4 państwowe, 1 samorządowa i 27 prywatnych)².

Integralną część łódzkiej oświaty stanowiły eksperymenty pedagogiczne, które pojawiły się na gruncie krytyki szkoły tradycyjnej. I tak między innymi plan daltoński stosowano w pracy dydaktycznej gimnazjów im M. Kopernika i E. Szczanieckiej, ośrodki pracy Decroly'ego wykorzystywano w niektórych szkołach powszechnych, zaś w Szkole Pracy Romualda Petrykowskiego realizowano edukację problemowo-zespołową³.

Prekursorem wychowania samorządowego na gruncie łódzkiej oświaty można nazwać Rudolfa Taubenzlaga. W Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Zgierzu pod kierunkiem dr Stefanii Kuropatwińskiej prowadzono badania nad dojrzałością szkolną, których efektem był postulat wcześniejszych zapisów uczniów do klasy I⁴.

W Łodzi, z uwagi na jej wielonarodowy charakter, rozwijały się obok szkół polskich — szkoły narodowe. W okresie międzywojennym istniało 14 powszechnych szkół niemieckich.

Ze względu na zamiar podjęcia przyszłych studiów w Niemczech, część młodzieży polskiej, żydowskiej i rosyjskiej kształciła się w średnich szkołach niemieckojęzycznych. Młodzież mogła pobierać naukę w 4 gimnazjach.

W okresie II RP w sporej liczbie szkół łódzkich, skupiających wyłącznie młodzież pochodzenia żydowskiego, nauczano w języku polskim, uwzględniając jednak naukę przedmiotów judaistycznych.

W Łodzi działały 2 żydowskie szkoły religijne Talmud-Tory (przy ul. Goplańskiej 26 i Pomorskiej 18), 9 średnich szkół ogólnokształcących i 56 szkół elementarnych.

Po I wojnie światowej z uwagi na znacząco niską liczbę mieszkańców narodowości rosyjskiej, liczba szkół rosyjskich gwałtownie spadła. W okresie międzywojennym działały w Łodzi 2 szkoły powszechne oraz 1 gimnazjum Pelagii

² A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 210–218.

³ Henryk Rowid łódzką szkołę określał mianem laboratorium Szkoły Pracy.

⁴ Po II wojnie kontynuowano w Łodzi badania nad dojrzałością szkolną, m.in. w Szkole Podstawowej nr 101, od 1959 roku zaś wprowadzono obligatoryjnie zapisy do kl. I.

Cyrkowskiej (przy ul. Kilińskiego 111). W szkołach tych językiem wykładowym był język polski. Tylko religii prawosławnej uczono po rosyjsku.

Mimo że w okresie międzywojennym Łódź nie stała się miastem akademickim, jednak podejmowano mniej lub bardziej udane próby założenia w tym mieście szkół wyższych. Wśród inicjatyw władz miejskich i społeczeństwa Łodzi na uwagę zasługuje powołanie przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — Instytutu Nauczycielskiego, który funkcjonował w latach 1921–1928. Następnie utworzenie Oddziału Wyższej Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych z Warszawy, istniejącego w latach 1924–1928.

Kolejną uczelnią, która odegrała znaczącą rolę w rozwoju szkolnictwa wyższego w Łodzi międzywojennej, był Oddział Warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej — funkcjonujący w latach 1928–1939.

Odzyskanie niepodległości ożywiło także życie kulturalne. Dużą aktywność przejawiały teatry łódzkie, pozostające pod kierownictwem wybitnych aktorów i reżyserów — Aleksandra Zelwerowicza, Karola Adwentowicza, a następnie znakomitego Leona Schillera. Pomyślnie rozwijało się także życie literackie i artystyczne. Szczególnie aktywna była grupa „a:r” (artyści rewolucyjni), powstała z inspiracji wybitnego malarza i teoretyka sztuki — Władysława Strzeмиńskiego⁵.

Mimo znaczącego wpływu na rozwój Łodzi w okresie międzywojennym jej funkcji administracyjnych, jak również kulturalnych i oświatowych, głównym czynnikiem miastotwórczym był przemysł oraz związane z nim handel i finanse. Mimo poważnych zniszczeń wojennych, całkowite uruchomienie przemysłu łódzkiego nastąpiło już w 1923 roku. W następnych latach okresy dobrej koniunktury przerywane były krótkotrwałymi kryzysami (1925). Dopiero po przewrocie majowym (1926) nastąpił okres dynamicznego rozwoju produkcji łódzkich fabryk. W 1928 r. liczba zatrudnionych osiągnęła najwyższy poziom w całym okresie międzywojennym (112,4 tys. osób). Ta dobra koniunktura została jednak przerwana wybuchem wielkiego kryzysu nadprodukcji w 1929 r., który w Łodzi trwał w niektórych gałęziach do 1935 roku. Kryzys spowodował masowe bankructwa przedsiębiorstw włókienniczych, zwalniano tysiące robotników. W 1931 r., kiedy nastąpiło największe załamanie produkcji, liczba bezrobotnych wynosiła 55 tys. osób. Poprawa koniunktury nastąpiła dopiero w 1933 r., a ostatecznie łódzki przemysł tekstylny wyszedł z kryzysu w 1936 r.

Generalnie należy stwierdzić, że w całym okresie międzywojennym przemysł łódzki, podobnie jak włókiennictwo całego kraju, przeżywał ciągłe nawroty kryzysów i stagnacji. Były one następstwem trudności rynkowych⁶, jak również braku środków obrotowych (kredyty).

⁵ W. Puś, *Dzieje Łodzi przemysłowej*, Łódź 1987, s. 112–116.

⁶ Po 1918 roku warunki ekonomiczne rozwoju łódzkiego przemysłu znacznie się pogorszyły, przede wszystkim z powodu utraty rynków wschodnich — głównie rynku rosyjskiego, gdzie po 1914 roku łódzcy przemysłowcy lokowali ponad 70% swojej produkcji.

Kolejnym, chyba najpoważniejszym, czynnikiem rozwoju miasta, który decydował o rozbudowie gospodarki, jak również życia społecznego, byli niezwykle dynamiczni i przedsiębiorczy mieszkańcy Łodzi. Przedsiębiorczość ta — jak się wydaje — była następstwem zróżnicowania narodowościowego ludności miasta. Według spisu powszechnego z 1921 roku 62% (280 tys.) mieszkańców miasta deklaroowało narodowość polską, 31% (139 tys.) żydowską, a 7% (32 tys.) niemiecką. Natomiast w czasie spisu powszechnego w 1931 roku, kiedy kryterium przynależności narodowościowej był język ojczysty, 59% łodzian wymieniło język polski, 32% jidysz i hebrajski oraz 9% niemiecki⁷. Inne narodowości stanowiły łącznie kilka promili⁸.

Warto też wskazać, że przynależność do poszczególnych grup narodowościowych wiązała się ze strukturą społeczno-zawodową. Według danych spisu powszechnego z 1931 r. w strukturze społeczno-zawodowej ludności Łodzi przeważali robotnicy (pracujący w przemyśle, transporcie, handlu, służbie domowej i chałupnictwie), stanowiąc 69,7% ogółu mieszkańców (to przede wszystkim Polacy). Na drugim miejscu znajdowali się drobnicy kupcy i rzemieślnicy (drobnomieszczactwo), głównie Żydzi — 18,6%, dalej inteligencja — 9,6% (Polacy i Niemcy) oraz burżuazja (Niemcy i Żydzi) — 2,1% ogólnej liczby ludności Łodzi⁹.

Aby uzasadnić potrzeby opiekuńcze mieszkańców miasta, tak zróżnicowanego pod względem zawodowym, narodowym i społecznym należy przyjrzeć się bliżej zmieniającym się na przestrzeni lat 1918–1939 warunkom życia, najlicniejszej warstwy społeczno-zawodowej zamieszkującej to drugie co do wielkości miasto w Polsce.

Łódź już w pierwszych latach niepodległości stała się na nowo „ziemią obiecaną” dla tysięcy ludzi różnych narodowości poszukujących pracy i środków do życia¹⁰.

Wśród ludności napływającej do Łodzi przeważały osoby poszukujące pracy w przemyśle. Jak stwierdzono na podstawie badań statystycznych, w 1928 r. 81% przybyszów to potencjalni robotnicy, w tym tylko 29% to robotnicy z wyuczonym zawodem, reszta bez kwalifikacji. Byli to głównie biedni chłopcy poszukujący pracy w mieście. Tak więc intensywny przyrost ludności oraz spowodowana na początku lat dwudziestych ogólnym kryzysem gospodarczym inflacja uderzyły dotkliwie właśnie tę grupę ludności. Zarobki nie nadążały za rosnącymi kosztami utrzymania, stąd poziom życia łódzkich robotników spadł

⁷ Rocznik statystyczny m. Łodzi 1924, 1926, s. 6; Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931 Miasto Łódź, „Statystyka Polski” 1937, seria C, z. 67, s. 14.

⁸ W 1921 inne narodowości 0,1/°°; w 1931 inne narodowości 0,4/°°.

⁹ Drugi Powszechny Spis Ludności..., s. 15.

¹⁰ W latach 1918–1939 nastąpiło niemal podwojenie liczby mieszkańców miasta z 342 tys. do 672 tys. osób.

do minimum egzystencji, przybierając często formę wegetacji. Sytuację pogorszyły jeszcze lata 1924–25. Z powodu rosnących trudności w dziedzinie zbytu zakłady zaczęły ograniczać ilość dni pracy¹¹. Przedłużający się kryzys doprowadził do masowych redukcji robotników. W Łodzi w tym czasie na 1145 zakładów przemysłowych wszystkich branży, czynnych było zaledwie 589, a liczba zatrudnionych spadła z 111.949 do 57.838¹². Około 54.000 robotników należało do kategorii częściowo bezrobotnych, zatrudnionych mniej niż 6 dni w tygodniu.

Edward Rosset tak opisuje wygląd miasta tego okresu: „Zgoła inny widok przedstawiają ulice dalej położone, zwłaszcza zaś ulice w dzielnicach robotniczych [...]. Rozgościła się tu nędza i niedola [...]. Może najbardziej charakterystyczną cechą oblicza Łodzi jest ten właśnie pauperyzm szerokich mas ludności robotniczej, przejawiający się na każdym kroku i przypominający wciąż o wielkim zaognieniu kwestii socjalnej w polskim Manchesterze”¹³.

W drugiej połowie lat dwudziestych nastąpił systematyczny przyrost ludności. W końcu tego okresu miasto liczyło 601.437 mieszkańców¹⁴. Zachęcana poprawą koniunktury ludność napływała do miasta, powodując — mimo wzrostu zatrudnienia w odradzającym się przemyśle — nadmierną ilość rąk do pracy. Faktycznie więc sytuacja na rynku pracy nie uległa poprawie.

Problemy związane z zatrudnieniem zaczęły narastać już przy pierwszych oznakach załamywania się koniunktury w końcu 1928 roku. Rozpoczęło się zwalnianie robotników, szczególnie w przemyśle włókienniczym. Spadek zatrudnienia spowodowany był również reorganizacją pracy w tym przemyśle¹⁵ (prawie połowa ogółu robotników zatrudniona była w przemyśle włókienniczym).

Lata następne, będące konsekwencją kolejnego kryzysu, nie tylko nie poprawiły sytuacji, lecz przyniosły jej pogorszenie. W 1931 roku Łódź liczyła 604.629 mieszkańców, w tym ludności robotniczej zatrudnionej głównie w przemyśle włókienniczym 384.352¹⁶. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych

¹¹ Ilość dni pracy w przemyśle łódzkim wynosiła wówczas przeważnie od 3 do 4 w tygodniu — *Księga pamiątkowa 10-lecia samorządu m. Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 14.

¹² Pierwsza liczba podana jest wg stanu na dzień 31 XII 1923 r., druga wg stanu na dzień 31 XII 1925 r., E. Rosset, *Łódź miasto pracy*, Magistrat m. Łodzi 1928, s. 11.

¹³ E. Rosset, dz. cyt., s. 32.

¹⁴ *Mały rocznik statystyczny m. Łodzi 1930–1934*, Łódź 1935, s. 4.

¹⁵ W tym czasie zmniejszono obsługę w przędzalniach z 7–10 do 5–7 robotników na 100 czynnych wrzecion. Tkacz po reorganizacji pracował na 4 krosnach w miejsce 2 krosien. E. Rosset, dz. cyt., s. 211–212.

¹⁶ *Mały rocznik statystyczny m. Łodzi*, dz. cyt., s. 4.

w 1931 roku wynosiła 57.000 osób¹⁷. O liczbie bezrobotnych świadczyły również dane dotyczące stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym całego województwa łódzkiego, gdzie liczba pracujących w 1931 r. wynosiła 70.775 osób, podczas gdy w 1928 r. liczba ta wynosiła 122.340 osób.

Okres pokryzysowy nie zmienił sytuacji na lepsze. Napływająca w dalszym ciągu ludność oraz reorganizacja pracy w przemyśle włókienniczym spowodowała ciągle powiększanie się szeregów bezrobotnych.

Przedstawione dane, dotyczące ludności miasta, jej struktury oraz zatrudnienia, charakteryzują sytuację społeczną Łodzi okresu międzywojennego. Życie społeczeństwa tej metropolii przemysłowej — przynajmniej większości robotniczej — nie uległo zasadniczej poprawie nawet w latach prosperity gospodarczej, utrzymując najliczniejszą grupę społeczną miasta w stałej nędzy. Sprawiała ona, że znaczna liczba dzieci pochodzących z rodzin robotniczych była niedożywiona, zaniedbana, opuszczona, a często także bezdomna.

Pogarszające się na skutek bezrobocia warunki egzystencji rodzin, w najgorszy sposób odbijały się na dzieciach. Wyniki przeglądu lekarzy szkolnych w latach 1931–1934 ujawniły, że na 31.687 zbadanych w roku 1931 dzieci: 6.945 było źle odżywionych, 8.766 było odżywionych niedostatecznie, 4.646 posiadało krzywicę, 18.177 miało powiększone gruczoły, 2.239 było podejrzanych o gruźlicę płuc, 1.258 miało gruźlicę czynną, 106 gruźlicę kości, 1.058 gruźlicę gruczołów, 290 jaglica, 98 kiłę wrodzoną¹⁸.

Wśród badanych dzieci rodziców częściowo zatrudnionych sytuacja wyglądała nieco lepiej, choć poziom żywienia w tych rodzinach był również bardzo zły. I tak: 198 dzieci nie otrzymywało zupełnie śniadania, 732 jadło na śniadanie chleb z omastą; 90 dzieci nie dostawało obiadu, 44 dzieci spożywało na obiad suchy chleb, herbatę i ziemniaki¹⁹, 16 dzieci chleb z omastą, mleko i jarzyny, 1.819 tylko zupy, 267 dzieci nie otrzymywało wcale kolacji, 907 na kolację piło mleko i jadło chleb z omastą²⁰. Wynika z tego, że mimo nędznego odżywiania się dzieci rodziców częściowo bezrobotnych poziom odżywiania dzieci z rodzin bezrobotnych był o wiele gorszy. Dzieci z tych rodzin w 16,1% nie otrzymywały wcale śniadania, natomiast wśród częściowo zatrudnionych niejadających było 8,7%.

Stan ubrania dzieci z rodzin bezrobotnych przedstawiał się również tragicznie. Na 100 dzieci 38 posiadało palta zimowe, 26 miało swetry, 4 tylko rajtuzy,

¹⁷ Dane niepełne, faktyczna liczba osób bezrobotnych była o wiele większa, por: E. Rosset, dz. cyt., s. 217.

¹⁸ *Samorząd m. Łodzi w latach 1933–1937*, Łódź 1938, s. 85.

¹⁹ H. Kraheńska, S. Prus, *Życie bezrobotnych. Badania ankietowe*, Warszawa 1930, s. 53.

²⁰ Tamże, s. 53.

65 obuwie²¹. Ponieważ częściowo dotyczyło to dzieci również w wieku szkolnym, wynika z tego, że większość z nich w okresie zimy nie mogła wypełnić obowiązku szkolnego.

Katastrofalnie przedstawiał się stan odżywiania niemowląt, które w 58% były żywione niedostatecznie. Natomiast już w grupie od 2 do 7 lat odsetek źle odżywianych wydatnie się zwiększył i wynosił 78,3%, podnosząc się w grupie dzieci w wieku szkolnym do 84%²².

Zobrazowane wyżej warunki życia większości łódzkich rodzin robotniczych, a w nich szczególnie trudna sytuacja dziecka, staje się naturalnym uzasadnieniem dla potrzeby podjęcia przez władze miasta szeregu działań i czynności, które stały się wyrazem troski o los dziecka potrzebującego pomocy.

²¹ Tamże, s. 66.

²² Tamże, s. 73.